

VI. Miscellanea

1. S. p. Kazimierz Marowski

W dniu 19 stycznia r. b. zmarł nagle pierwszy prokurator Sądu Najwyższego śp. Kazimierz Marowski. Urodzony w Andrychowie w 1871 r., studja średnie i wyższe odbył w Krakowie. Tam też w 1893 uzyskuje absolutorium na wydziale prawnym Uniwersytetu Jagiellońskiego, a już w 1894 r. zdaje doktorat z świetnym wynikiem. Prócz tego studjuje z zapałem nauki historyczne i filozoficzne. W 1896 rozpoczyna swoją pracę na polu prawniczym jako auskultant przy sądzie krajowym w Krakowie. Bardzo szybko wybija się dzięki niezwykłym swoim zdolnościom i nieskazitelnej prawości swego charakteru. To też w okresie organizacji sądownictwa polskiego śp. Marowski jest jednym z najpierwszych, który całą swoją rozległą wiedzę prawniczą i pracę poświęcił sprawie sądownictwa polskiego. Od 1917 pracuje śp. K. Marowski w Sekcji Ustawodawczej Dep. Sprawiedliwości, a w 1918 r. Rada Regencyjna powołuje go na stanowisko prokuratora Sądu Najwyższego przy Izbie karnej. Jednocześnie Uniwersytet Warszawski ofiarowuje mu katedrę procedury karnej. Świetny mówca - dialektyk, doskonały prawnik, zdawało się znalazł wreszcie dla siebie odpowiednie pole działalności. Niestety poważna choroba zmusza go do opuszczenia katedry. W styczniu 1920 śp. Kazimierz Marowski zostaje pierwszym prokuratorem Sądu Najwyższego. I na tem stanowisku zdobył sobie powszechne uznanie i głęboki szacunek.

Cześć Jego pamięci!

2. Z komisji kodyfikacyjnej.

Sekcja postępowania karnego.

Sekcja postępowania karnego Komisji Kodyfikacyjnej R. P. na ostatniej kadencji w Krakowie, w dniach 22—26 lutego 1926, ukończyła swe obrady i w obecności delegatów Mini-

stra Sprawiedliwości przyjęła w trzecim czytaniu projekt ustawy postępowania karnego.

Projekt ten stanie się przedmiotem uchwał, trybem spraw pilnych, Komitetu Organizacji Prac Komisji Kodyfikacyjnej w końcu kwietnia 1926, poczem odnośny dział pracy będzie w Komisji Kodyfikacyjnej całkowicie ukończony, a projekt, przyjęty przez Komisję i złożony w maju 1926 p. Ministrowi Sprawiedliwości, przejdzie pod obrady Ciał Ustawodawczych.

3. Akademia prawa międzynarodowego*).

Dzięki staraniom wybitnych znawców prawa międzynarodowego oraz mężów stanu, interesujących się rozwojem tej gałęzi wiedzy, zorganizowano na początku roku 1914 w Hadze Akademię prawa międzynarodowego, przeznaczoną dla tych, którzy prawo międzynarodowe już znają i pragną pogłębić wiedzę przez studia specjalne, odbywane pod kierunkiem profesorów i znawców wielu państw. Wskutek wybuchu wielkiej wojny, uroczyste otwarcie Akademii odbyło się dopiero 14 lipca 1923 r. w Pałacu Pokoju w Hadze, w którym się mieści siedziba tej uczelni.

Według statutu Akademia posiada 2 organy: Kuratorjum, składające się z profesorów i wyższych urzędników różnych państw, pod kierownictwem profesora paryskiego Lyon - Caen, oraz Radę zarządzającą, którą tworzą, obywatele holenderscy, zamieszkali przeważnie w Hadze. Siedziba Kuratorjum jest narazie w Paryżu, Rady — w Hadze. Kierownictwo naukowe spoczywa w rękach Kuratorjum, które jednakże zbiera się bardzo rzadko; sprawy bieżące załatwia biuro Kuratorjum z 4-ch osób, mianowicie: prezesa i wiceprezesa Kuratorjum, sekretarza generalnego Akademii oraz sekretarza przydjum Kuratorjum. Podania o dopuszczenie do studjów rozstrzyga rada zarządzająca; podania kierować należy do sekretarjatu Rady w Pałacu Pokoju w Hadze (Secretariat du Conseil d'administration. Palais de la Paix. La Haye), wskazując imię i nazwisko, narodowość, zawód i adres.

Nauka jest bezpłatna, bo dotychczas Rada zarządzająca nie skorzystała z prawa ustanowienia wpisowego, które nie mogłoby przewyższać kwoty 12-tu guldenów holenderskich. Środków na pokrycie potrzeb materialnych Akademii dostarcza Carnegie'gg'o fundacja pokoju międzynarodowego.

*) Notatka napisana na życzenie Redakcji niniejszego czasopisma.

Akademja jest czynna w miesiącach letnich: lipcu i sierpniu, aby umożliwić profesorom przyjazd do Hagi. Dziennie odbywają się przeciętnie 4 wykłady, z których każdy trwa pełną godzinę. Nauka dzieli się na 2 okresy: jeden obejmuje lipiec, drugi — sierpień; w roku bieżącym pierwszy okres trwać będzie od 6-go do 31-go lipca, drugi — od 2-go do 27-go sierpnia; w każdym okresie wykładać będzie 13-tu profesorów, każdy z nich wygłosi 6 wykładów, jeden zaś 12, razem projektuje się w roku bieżącym 168 wykładów 25-ciu profesorów. Przedmiotem nauki jest całe prawo międzynarodowe: publiczne i prywatne; przez 3 lata kierownictwo Akademji unikało tematów z nauki prawa wojennego, lecz w roku bieżącym projektuje się 2 wykłady z tej dziedziny, mianowicie prof. uniwersytetu w Cambridge, Pearce Higgins, ma mówić o zwiedzaniu i zajmowaniu statków w wojnie morskiej, a prof. uniwersytetu w Madrycie, Yanguas Messia, minister spraw zagranicznych Hiszpanji, — o jeńcach wojennych. Program nauki jest bogaty i interesujący. Profesor uniwersytetu polskiego dotychczas w Akademji nie wykładał, więc niżej podpisany będzie miał zaszczyt rozpoczęcia w roku bieżącym wykładów profesorów uniwersytetów polskich cyklem odczytów o właściwości sądów w sprawie przestępstw zagranicznych. Nauka w Akademji odbywa się w języku francuskim.

W pierwszym roku istnienia Akademja miała 351 zapisanych słuchaczy (w tern 35 kobiet), należących do 31 narodowości, z których 20 ma siedzibę w Europie, 5 — w Ameryce, 5 — w Azji i 1 — w Afryce. Silnie była reprezentowana Holandia, do której należało około 60% słuchaczy; Polaków było dziewięciu. Trzy czwarte słuchaczy miało dyplom z ukończenia uniwersytetu, a z nich 34% było doktorami prawa lub adwokatami, zaś 14% — wyższymi urzędnikami, z których 16% należało do dyplomacji lub służby konsularnej. W r. 1925 było 379 słuchaczy, w czem 35 kobiet; reprezentowanych było 35 narodów, z których 26 znajduje się w Europie, 5 w Ameryce, 3 w Azji i jeden w Afryce. Holendrzy stanowili mniejszość studentów, t. j. 47%- z innych państw największą liczbę studentów wysłały Niemcy (29 studentów); Polska znalazła się na drugim miejscu (23 studentów), Francja na trzecim (22 stud.), Ameryka na czwartym (21 stud.) i t. d. Dyplom z ukończenia uniwersytetu posiadało 65% studentów; wśród nich było 114 doktorów prawa wzgl. adwokatów. Dane statystyczne znajdują się w rocznych sprawozdaniach Kuratorjum Akademji. Akademja liczy więc około 400

słuchaczy rocznie, którzy po wysłuchaniu wykładów otrzymują świadectwo z obecności na nich (certificat d'assiduité). Dotychczasowe doświadczenie uczy, że ciało nauczycielskie tworzą, z niektórymi wyjątkami, profesorowie uniwersytetu, a wśród studentów Akademji olbrzymią większość stanowią osoby, które ukończyły uniwersytet z dyplomem.

Słuchacze Akademji utworzyli związek (Association des auditeurs et anciens auditeurs de l'Académie de droit international de la Haye), do którego profesorowie Akademji należeć mogą w charakterze członków honorowych. Związek słuchaczy pośredniczy m. i. w wyszukiwaniu tanich i dobrych mieszkań dla studentów Akademji.

W celu poparcia Akademji Rada zarządzająca oraz Holandia ustanowiły po 5 stypendiów w kwocie 40-tu guldenów holenderskich każde z nich; podania o nadanie stypendjum składać należy na ręce prezesa Kuratorjum do 30 kwietnia. Ponadto szereg państw wyznaczył zasiłki dla swych studentów, pragnących uczęszczać do Akademji; nasze ministerstwo spraw zagranicznych wysyła co rok paru lub kilku urzędników na kursy Akademji.

Akademia wykłady profesorów ogłasza drukiem (Cours de l'Académie de droit international. Hachette. Paris); dotychczas ukazało się 5 tomów wykładów; tom pierwszy obejmuje wykłady 1923-go roku, w którym urządzono kurs skrócony, następne 4 tomy dają wykłady z 1924 roku. Poziom wykładów jest różny, co jest dowodem, że profesorowie, nie znając składu audytorium, nie wiedzieli dokładnie, jakiej trzymać się metody nauczania. Według treści i ducha statutu Akademji wykłady powinny się poruszać na poziomie wyższym od wykładów uniwersyteckich, przeznaczonych dla ogółu studentów prawa, gdyż studenci Akademji mają zwykle wykształcenie wyższe i znają zasady prawa międzynarodowego.

Dr. Zygmunt Cybichowski,
Profesor Uniwersytetu Warszawskiego.

4. Zjazd przedstawicieli Sejmików.

1-go marca zakończył trzydniowe obrady doroczny zjazd przedstawicieli sejmików powiatowych w Warszawie. Zjazd zgodnie z obowiązującą statutem zwołany był przez utworzoną przed 3 laty Radę Zjazdów Samorządu Ziemiańskiego.

Reprezentowanych było blisko 170 powiatów. W zjeździe wzięli udział ministrowie spraw wewnętrznych i Skarbu,

wiceminister Rolnictwa, wyżsi urzędnicy ministerstw współpracujących z samorządem, przedstawiciele Związku miast i wielu instytucyj społecznych.

Pierwszy i trzeci dzień obrad poświęcony był obradom plenarnym. Drugi zajęty obrady komisyj: ogólnej, rolnej i sanitarnej. Zjazdowi przewodniczył prezes Rady Zjazdów senator Zdanowski w otoczeniu członków Zarządu. W obszernem sprawozdaniu, złożonem Zjazdowi, przedstawił sen. Zdanowski stan organizacji Rady i Biura oraz zakres ich pracy. Rada Zjazdów stała się dzisiaj już rzeczywiście przedstawicielką sejmików powiatowych skupia się ich koło niej 210 na ogólną liczbę 247 jaką Polska posiada. Że liczby te się nie pokrywają, zdaje się być już jedynym powodem opłakany stan zawieszenia w jakim się samorząd w Małopolsce znajduje. W związku z poważnym stanowiskiem jakie Rada zajęła — jest ustawowe uznanie jej jako organu powołującego przedstawicielstwo samorządu powiatowego do różnych instytucyj państwowych: do Zarządu Funduszu Bezrobocia, do Rady Opieki Społecznej, do Rady Wychowania fizycznego i przysposobienie wojskowego, do tymczasowej Rady Gospodarczej.

Rada utrzymuje bliskie stosunki ze zrzeszeniami lokalnymi powiatów tak w b. dzielnicy pruskiej jak w Małopolsce i także ze Związkiem Miast, z którym łącznie dąży do utworzenia Państwowej Rady Samorządowej.

Zarząd zorganizował w ciągu roku 4 zjazdy lokalne poświęcone omówieniu i oświeceniu pod kątem widzenia interesów miejscowych spraw poruszonych następnie na plenum Rady i na Zjeździe ogólnym. Jeden z tych zjazdów w Nowym Sączu zajął się specjalnie zadaniami rolnictwa w powiatach podgórskich i staraniami o rozwój letnisk i uzdrowisk podkarpackich.

Biuro Rady gromadzi materiały dotyczące działalności samorządów, utrzymuje stosunki z podobnymi instytucjami zagranicą, gromadzi bibliotekę, opracowuje wnioski, z którymi Zarząd występuje do władz ustawodawczych lub wykonawczych, interwenjuje u władz w sprawach poszczególnych członków - powiatów zgodnie z zaleceniem takiego właśnie pośrednictwa przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych.

Biuro współdziała w wydawaniu pisma, które jest organem Rady Zjazdów i w Komitecie redakcyjnym wydawnictwa „Biblioteka Samorządu”, w którym ukazały się w r. ub. cztery książki.

Tematy poruszane przez Zarząd i Biuro ściśle się wiążą z aktualnymi zagadnieniami państwowymi administracyjno- czy miastowo - komunalnymi.

Przykładowo podając za sprawozdaniem pomyślnie i w myśl życzeń Rady załatwiono w r. ubiegłym:

1. zwolnienie samorządów z ponoszenia kosztów policji;
2. uznanie ponoszenia kosztów leczenia ubogich za obowiązek gminy zamieszkania a nie gminy przynależenia;
3. pokrywanie niedoborów gmin wiejskich specjalnym podatkiem dotyczącym różnych rodzajów własności;
4. nieodpisywanie automatyczne dodatków komunalnych przy ulgach w podatkach państwowych;
5. oddanie z powrotem zarządu drogami w Małopolsce powiatom;
6. uzyskanie pewnych kredytów dla najbardziej potrzebujących powiatów.

Dwie sprawy są na drodze załatwienia jako przekazane przez Rząd Radzie Opieki społecznej, a to:

1. przeznaczenie na cele Opieki Społecznej kar administracyjnych;
 2. przekazanie samorządom majątku po b. radach dobroczynności publ, w b. Królestwie Polskiem.
- Bez pomyślnego rozstrzygnięcia dotąd pozostały: a) sprawa pokrywania kosztów leczenia w b. dzielnicy pruskiej;
- b) zniesienie 50%-owych dopłat samorządów do kosztów leczenia członków kas chorych;
 - c) oddanie samorządom majątków po b. ziemstwach rosyjskich.

Działalność i zakres pracy Rady Zjazdów jej ducha i kierunku w chwili obecnej określa zakończenie przemówienia przewodniczącego:

„To co pod hasłem oszczędności w tej chwili w prasie i w przemówieniach rozbrzmiewa wymaga sprostowania. Nie można równocześnie głosić oszczędności w samorządzie, oszczędności w sensie zmniejszenia jego obciążeń a równocześnie dowodzić, że budżet państwowy winien być w części na samorządy przerzucony. Trzeba wybrać jedno albo drugie. Największą nieoszczędnością jest chaos. Ten zawsze rosnąć będzie jeśli nieuzgodnione z linią wytyczną polityki, rządowej zjawiać się będą projekty obciążeń samorządu łamiące niespodzianie wśród roku zadania i pracę. Ani wprowadza-

dzenie masy ksiązek do urzędowania gmin, ani dwubiurowa robota i podwójna obsada w niektórych działach administracji lokalnej nie są winą samorządów".

Po sprawozdaniu nastąpiły 4 koreferaty obrazujące działalność powiatów w Królestwie Polskiem, b. zaborze pruskim, Małopolsce i w Wojew. wschodnich.

P. Gajewski obliczył ogólne obciążenie samorządu ziemskiego na około 90 milj. zł. W zestawieniu ze 190 milionami obciążenia kas chorych nie obejmujących całej ludności Państwa a zaspokajających jedne z jej potrzeb, nie jest to bardzo dużo.

Największe obciążenie wykazują województwa zachodnie, najmniejsze wschodnie. Na końcu I-go posiedzenia plenarnego wygłosił referat „O oszczędności w samorządzie” p. Jaroszyński.

Sprawozdanie i tezy oszczędnościowe zostały przekazane sekcji ogólnej. Obrady jej były najbardziej ożywione. Tezy p. Jaroszyńskiego zostały prawie jednomyślnie przyjęte. Streszczają się one w tem, że oszczędności nie mogą być schematycznie robione, że skoro będą narzucone i natrafiają na brak dobrej woli, to dadzą wręcz przeciwne rezultaty.

Zatem drogę do oszczędności widzi p. J. w rozbudzeniu odpowiedzialności czynników miejscowych, w rzeczywistem przez nie rozumianem dostosowaniu wydatków do potrzeb, w ścisłej własnej kontroli, w większem zainteresowaniu organów uchwalających samorządu, w doborze bardziej wykwalifikowanego personelu i w związaniu bliższem tegoż z samorządem. Komisja rolna omawiała stosunek samorządu terytorialnego do rolnictwa na podstawie referatu p. Ilnatowicza. Sprawa jest palącą ze względu na to, że utworzenie osobnego samorządu rolniczego na wzór byłej dzielnicy pruskiej dla większej części Polski byłoby dziś za kosztowne i jeszcze niepotrzebne ze względu na jednolicie prawie rolniczy charakter powiatowego samorządu. Główną tezą referatu było, że samorządy działalności w zakresie podniesienia rolnictwa i propagandę nauki rolniczej we własnym zarządzie możliwie nie powinny prowadzić. Powinny one traktować ogólne warunki pomyślnie dla postępu kultury zaś ściśle fachowe czynności oddać winny dobrowolnym organizacjom rolniczym. Przez kontrolowanie rezultatów przez te organizacje osiągniętych i nadzór nad wydatkowaniem dawanych im subwencji zapewni samorząd najlepsze wyniki.

Komisja sanitarna prowadziła rozprawy nad stosunkiem administracji sanitarnej państwowej do samorządowej. Najważniejszymi zagadnieniami były tutaj: a) czy samorząd ma dawać bezpłatną pomoc lekarską całej czy tylko biednej ludności; b) jak uniknąć podwójnej ilości lekarzy w służbie publicznej w powiecie. Zagadnienie pierwsze jest zawsze gorąco bronione i zwalczane. Wiąże się ono z odmiennymi rozwiązaniami, jakie dały mu wzory dawnych ziemstw rosyjskich a samorządów pruskich i galicyjskich. Teza bezpłatności tylko dla biednych zwyciężyła, w sprawie drugiej wypowiedziano się za przekazywaniem administracji sanitarnej w powiatach samorządom. Przedstawiciele b. dzielnicy pruskiej zrobili zastrzeżenie, że są z obecnego stanu rzeczy zadowoleni i nie uważają za stosowne go naruszać. Końcowe posiedzenie plenarne wszystkie wnioski sekcji prawie jednomyślnie przyjęło. Większa różnica głosów zaznaczyła się tylko w sprawach sanitarnych. Wybory, w których co roku $\frac{1}{3}$ część członków ustępuje, powołały do Rady zjazdów, a) z grupy województw: z województwa Warszawskiego p. Czekanowski, z Łódzkiego posła Dzierżawskiego, z Nowogrodzkiego — p. Zdanowicza, z Lubelskiego — pp. posła Wronę i Eydtnera, z Poleskiego — pp. Poniatowski i Bańkowskiego, z Wołyńskiego — pp. Muszyńskiego i Różańskiego, z Krakowskiego — pp. Skrzyńskiego i Podobińskiego; b) poza terytorjalnymi — pp. Kłosa z Poznania b. ministra Ludkiewicza, starostę Gajewskiego, posła Rusinka i p. Dolańskiego.

Senator Z d a n o w s k i .

5. Towarzystwo prawnicze i ekonomiczne.

Towarzystwo prawnicze w Lublinie liczy 74 członków. W ubiegłym roku odbyły się zebrania dyskusyjne z następującymi referatami: 1. Sędziego Aleks. Kowalskiego, o projekcie ustawy postępowania karnego, 2. Prof. Adama Bergera o przestępstwach politycznych, 3. Sędziego Juliana Borkowskiego „W stuletnią rocznicę Kodeksu Cywilnego Polskiego”, 4. adwokata Leona Wengierowa „Uwagi nad projektem ustawy postępowania karnego”, 5. Sędziego Jakuba Steuermarka „Zagadnienia prawne na tle stosunków w Rosji sowieckiej”, 6. Sędziego Leona Marcolli „Wyrok Sądu polubownego w obliczu Sądu państwowego”, 7. Sędziego Jakuba Steuermarka „Jak zostać adwokatem”. — Towarzystwo posiada bibliotekę, składającą się z 245 dzieł w 508 tomach.

oraz prenumeruje kilka czasopism prawniczych, lecz brak katalogu, brak czytelnicy-wypożyczalni, oraz lokalu utrudnia, a bodaj uniemożliwia korzystanie z księgozbioru i czasopism. — Obecnie książki mieszczą się w pokoju rady adwokackiej w lokalu Sądu Apelacyjnego. Na 1926 r. do Zarządu zostali wybrani Prof. Bron. Bouffał, Sędzia Aleks. Kowalski, rejent Wład. Modrzewski, Sędzia Jan Serebacki i Sędzia Jan Vernordin.

Towarzystwo Ekonomiczne w Krakowie — dostosowując swą działalność - do potrzeb chwili — zwróciło w pierwszym rzędzie uwagę na zagadnienia sanacji i organizacji gospodarczej Polski, starając się w miarę swych sił znaleźć środki zaradcze wobec krytycznej sytuacji, propagując za pomocą odczytów i wydawnictw swe poglądy. W działalności swej szło Towarzystwo dalej po wypróbowanej i tokiem wypadków, jako słuszna, potwierdzonej linii liberalizmu gospodarczego, kontynuując prace i wytyczne lat poprzednich. Częsty i życzliwy kontakt i współpraca organizacyjna z Izbą handlową i przemysłową, krakowską Kongregacją kupiecką, oraz ze Związkiem przemysłowców była znacznym na tej drodze ułatwieniem.

Pracami Towarzystwa kierował wydział, w skład którego wchodził: Jan baron Götz Okocimski jako prezes, rektor Stanisław Estreicher i prof. Adam Krzyżanowski jako wiceprezesi, pp.: Dr. Henryk Aszkenazy, Dr. Tadeusz Bednarski, prof. Dr. Artur Benis, prezydent Tadeusz Epstein, prof. Wł. L. Jaworski, dyr. Wacław Konderski, dyr. Karol Krzetuski, prezydent Zygmunt Lewakowski, Dr. Stanisław Piłat, prezes Dr. Jan Kanty Steczkowski, senator Dr. Marcin Szarski, prezes Dr. Tadeusz Starzewski, dyr. Albert Ungar, prof. Dr. Jan Włoddek i prezes Władysław Żeleński jako członkowie. Funkcję sekretarza powierzył Wydział prof. Wł. L. Jaworskiemu, według którego wskazówek pracowało jako organ administracyjny biuro Towarzystwa, kierowane przez p. K. Grzybowskiego.

Z prac Towarzystwa podnieść należy zorganizowanie szeregu odczytów publicznych, między innymi pp.: Jana Krzyżanowskiego, dyr. miejskiej Izby obrachunkowej: „Budżety miasta Krakowa w ostatnim dziesięcioleciu”. Ks. prałata Wilhelma Szymbora: „O emigracji polskiej we Francji”. Dyr. Wacława Konderskiego: „Dwa problemy gospodarcze w dobie sanacji skarbu”. Prezesa Feliksa Młynarskiego: „Kontyngent kredytowy banków emisyjnych”. Prof. Tomasza Lułka:

„O reformie rozporządzeń bilansowych". Dra Stefana Schmidta: „Rolnictwo a polityka handlowa". Dra Norberta Salpetera: „Gospodarstwo i finanse Polski w dobie sanacji skarbu". Dra Ferdynanda Zweiga: „Bilans handlowy Polski". Prof. Ludwika Górskiego: „Gospodarcze granice intensyfikacji wielkich i małych przedsiębiorstw rolnych". Prof. Witolda Krzyżanowskiego: „Organizacja zakładów Forda". Prof. Kazimierza Rogoyskiego: „Współczesne zadłużenie -własności ziemskiej w Polsce". Dyr. Wacława Konderskiego: „Najbliższa przyszłość złoto". P. Georges Bonnet, deputowanego i b. ministra skarbu Francji: „Sytuacja finansowa Francji".

Wydawnictwa Towarzystwa Ekonomicznego doszły do cyfry XVII tomów. W roku sprawozdawczym wydano: XIII. Inż. Kazimierz Gehring i inż. Aleksander Skrzypczenko: „Naukowa organizacja pracy", z przedmową prof. Adama Krzyżanowskiego. XIV. Prof. Tomasz Lulek: „Waloryzacja finansów". XV. Dr. Ferdynand Zweig: „Polityka kredytowa Banku Polskiego". XVI. Dr. Ferdynand Zweig: „Bilans handlowy w dobie stabilizacji". XVII. Dr. Stefan Schmidt: „Rolnictwo a obecna sytuacja gospodarcza".

Oprócz tego Towarzystwo organizowało szereg ankiet, jak zorganizowana w październiku 1925 wspólnie z Krakowską kongregacją Kupiecką ankietą ustną na temat ówczesnego załamania złoto i zaostrenia kryzysu gospodarczego, dalej konferencja inżyniera Kazimierza Gehringa na temat amerykańskich metod osądzenia stanu i zdolności kredytowej przedsiębiorstw i w. in.

6. Polskie Towarzystwo Ustawodawstwa Kryminalnego.

Dnia 9 stycznia 1926, w gabinecie dziekana wydziału prawnego Uniwersytetu Paryskiego odbyło się posiedzenie Zarządu Głównego Międzynarodowego Zrzeszenia prawa karnego, pod przewodnictwem hr. Carton de Wiart, b. premiera belgijskiego.

Na żądanie delegata rumuńskiego, prof. Pella, poparte przez delegację polską, postanowiono Pierwszy Kongres Zrzeszenia w Brukseli odroczyć do lipca 1926 r., a mianowicie odbyć go w okresie od czwartku dnia 22 do poniedziałku włącznie dnia 26 lipca 1926.

Rozesłanie oraz przyjmowanie zgłoszeń na rzeczony Kongres powierzono Prezydjum poszczególnych grup narodowych.

Postanowiono poczynić ułatwienia, — jednakże bez żadnych przywilejów — dla Towarzystw niemieckich, austriackich i skandynawskich, dotychczas w Międzynarodowym Zrzeszeniu nie reprezentowanych, przez dopuszczenie do udziału w Kongresie Prawników, nie należących do Międzynarodowego Zrzeszenia, (składka 70 fr. fr.).

Na Kongres Grupa Polska zgłosiła: 1) Sprawozdanie Prezesa Grupy, prof. E. Stan. Rappaporta, o stanie ustawodawstwa karnego w Polsce (referat informacyjny dla sprawozdawcy ogólnego na Kongresie, bez dyskusji, odnośnego sprawozdawcy generalnego, b. Ministra Spraw Zagranicznych, adw. H. Jaspar'a). 2) Referat co do pierwszego zagadnienia (czy środek zabezpieczający ma zastąpić, czy też uzupełnić jedynie karę, sprawozdawca prof. W. Makowski, b. Minister Sprawiedliwości, wybrany na jednego ze sprawozdawców generalnych Kongresu). 3) Referat co do drugiego zagadnienia (o pracy więźniów na wolności, sprawozdawca referendarz Ministerstwa Sprawiedliwości, E. Neymark). 4) Referat co do trzeciego zagadnienia (organizacja Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości karzącej). — Grupa Polska, wobec zgłoszenia szeregu referatów przez inicjatorów danego zagadnienia z pośród grup francuskiej, hiszpańskiej, greckiej i rumuńskiej oraz po uzyskaniu spółreferatu generalnego wraz z grupą włoską w zakresie pierwszego zagadnienia, — referatów specjalnych nie złożyła, zastrzegłszy sobie jedynie głos w odnośnej dyskusji.

Na rzezonem posiedzeniu Zarządu Głównego, w dniu 9. stycznia r. b., Grupę Polską reprezentowali Prezes Grupy, zarazem wiceprezes Zrzeszenia, prof. Emil Stanisław Rappaport oraz członek Zarządu, dr. Michał Potulicki.

Nad Kongresem Brukselskim objął protektorat Rząd Belgijski, który weźmie udział w Kongresie, jak również i władze miejskie w Brukseli w związku z projektowanymi przyjęciami urzędowymi oraz wizytacjami zakładów penitencjarnych (więzienia, domy dla nieletnich, domy dla starców).

Prawo uczestniczenia w Kongresie mają członkowie Izb Ustawodawczych, profesorowie, członkowie Towarzystw naukowych, sadownicy, adwokaci oraz ministerialni urzędnicy-prawnicy. Jak komunikuje sekretarz generalny Zrzeszenia, prof. J. A. Roux — według dotychczasowych zgłoszeń zarówno referatów, jak i osobistego uczestnictwa członków z pośród 16-tu grup narodowych — Kongres zapowiada się jako

znamienna manifestacja odrodzenia współpracy międzynarodowej na polu prawa karnego po wojnie wszechświatowej. Poszczególne grupy zgłosiły już liczny udział swych członków, zwłaszcza grupa rumuńska zapowiedziała przyjazd 40-tu osób. Wśród sprawozdawców generalnych Kongresu figuruje oprócz już wyżej wymienionych b. Ministrów Jaspas'a i Makowskiego, prof. Ferri — Rzym, b. Minister Leredu — Paryż, prof. Pella — Bukareszt, prof. Servais — Bruksela i in.

Składka dla członków Pol. T-wa Ustawodawstwa Kryminalnego wynosi 50 fr. fr. w równoważniku 15 złotych polskich. Składkę należy nadsyłać do dnia 1 kwietnia 1926 na ręce Kierownika Biura Towarzystwa, p. M. Grodyńskiej, lokal Biura Głównego Komisji Kodyfikacyjnej, Warszawa, Mokotowska 14, poczem wszystkie składki zbiorowo zostaną przekazane skarbnikowi Międzynarodowego Zrzeszenia prawa karnego w Paryżu. Bliższych szczegółów co do podróży (na własny koszt), ewentualnych zniżek na kolejach belgijskich, dnia wyjazdu, ułatwień paszportowych, warunków ulokowania w Brukseli etc. — udzieli Prezydium TUK'a w ciągu kwietnia r. b. po ostatecznem ustaleniu listy Delegacji Polskiej.

Prof. St. E. R a p p a o r t .

7. Polemika.

Odpowiedź p. J. Hubertowi na jego sprawozdanie z pierwszych 4 zeszytów „Encyklopedii Powszechnej” Ultima Thule.

(Ruch Prawniczy, Ekonom., i Socjol., rok V., zeszyt 3., str. 743).

Autor sprawozdania wychodzi z założenia, że dla wydawnictw tego rodzaju co „Encyklopedia” istnieją pewne stałe wzory i że odstępianie od tych norm jest rzeczą „szkodliwą”. Według nas takich norm niema, a na dowód tego dość przytoczyć takie wydawnictwo, jak rosyjską „Wielką Encyklopedię”, utrzymaną, szczególnie w ostatnich tomach, w duchu wybitnie rewolucyjnym. Polska „Encyklopedia Polityczna” Bartoszewicza ma zabarwienie wyraźnie partyjne. Kierunek takich wydawnictw jak encyklopedja, nie zależy od stałych norm i wzorów, choćby zagranicznych, ale wyłącznie od programu, jaki sobie zakresliła redakcja. Redakcja zaś „Encyklopedii Ultima Thule” uważa, że gdyby pomijała milczeniem złe strony administracji polskiej, to dałaby zupełnie fałszywy obraz rzeczywistości. Encyklopedia nie jest dziełem przeznaczonym do użytku długich szeregów lat. Encyklopedja służy zazwyczaj dla informacji jednego pokolenia. Poko-

lenie więc to nie powinno znaleźć fałszywych informacji o rzeczach je otaczających. Jeżeli kiedyś administracja w Polsce będzie inna, to przyszła Encyklopedia niewątpliwie zanotuje ten fakt. Najzupełniej niesłusznie jest zdania recenzenta, że przedstawiamy złe strony tylko polskiej administracji. Artykuł nasz „Administracja” mówi również o złych stronach administracji we Francji, a także zwraca uwagę na próby reformy administracji w Prusach i zaznacza wyraźnie, że rezultaty komisji utworzonej w 1909 w Prusach dla uproszczenia administracji „były nikłe”. Skądżeż więc ten zarzut, że artykuły nasze milczą o 20-letnich przygotowaniach do reformy niemieckiej? Jeżeli szan. recenzent traktuje wady administracji w Polsce, jako „rzekome”, to jest to pogląd, któremu przeczy życie i doświadczenie całego narodu, a także ta straszna sytuacja kraju, w jakiej się obecnie znajdujemy. Z afery Barmata „Encyklopedia” zda sprawę w odpowiednim czasie przy literze „B”. „Encyklopedia” nie rozwódzi się zbytnio o takich wyrazach jak: „alderman” lub „alcalde”, gdyż są to urzędy dla Polaka mało interesujące. Daleko ważniejszą rzeczą dla współczesnego czytelnika polskiego są bezstronne informacje o administracji polskiej. Stoimy na stanowisku, że wszelkie informacje o administracji, pochodzące od samej administracji, nie są nigdy bezstronne.

Zadaniem Encyklopedji, według naszego zdania, nie jest ściśle i naukowe formułowanie określeń takich, co do których niema w nauce zupełnie jasnych norm. Dla czytelnika Encyklopedji wystarczy objaśnienie, że administracja — jest to rząd. Podobnie jak geometria nie sili się obecnie na definiowanie, co to jest punkt lub linia, również i w nauce o państwie, przynajmniej w wydawnictwach, przeznaczonych nie dla specjalistów, można się obyć bez ściślejszej definicji co to jest administracja. Definicja Jellink'a (*Allgemeine Staatslehre*, 1920, str. 623): „Verwalten heisst zunächst geistige und wirtschaftliche Interessen in gemeinnütziger oder nicht ausschliesslich selbstnütziger Weise befriedigen” może być poddana krytyce nie z jednego, ale nawet z kilku punktów widzenia, a nadto do dzieła informacyjnego zupełnie się nie nadaje. Dalej szan. recenzent powołuje się na to, że premier Grabski w r. 1925 publicznie wyraził prokuratorowi generalnej swe uznanie i pochwałę za znakomitą działalność. Argument ten i ta spóźniona pochwała p. Grabskiego nie może zmienić faktu, że w 1924 r. w sejmie p. Grabski mówił zupełnie co innego. Dwa takie powiedzenia, zupełnie sobie przeczące w ciągu krót-

kiego czasu, świadczą tylko, że p. Grabski jest dobrotliwym i miękkim człowiekiem, który łatwo zmienia zdanie dla świętego spokoju, czy też dla zachowania pozorów, że wady administracji są „rzekome”. Na zakończenie dodam, że artykuły o Polsce w Encyklopedii nie mają żadnego ubocznego celu, tylko mają cel jasny i otwarty: przedstawić faktyczny stan Polski i jej instytucyj. Jeżeli z takiego przedstawienia rzeczy czytelnicy Encyklopedji przyszliby do przekonania, że obowiązkiem współczesnego Polaka nie jest bierne zachowanie się względem narzuconych narodowi austriackich czy innych form biurokracji, ale że jego obowiązkiem jest interesowanie się administracją, ocena tej administracji i kontrolowanie jej w miarę możliwości, to uważalibyśmy, że Encyklopedia naszą wypełnia zadanie nie tylko informacyjne, ale i obywatelskie.

St. F. Michalski.

Replika na odpowiedź p. St. F. Michalskiego.

1. Szanowny redaktor „Encyklopedji” twierdzi na wstępie swej odpowiedzi, że wyszedłem w mej ocenie ze założenia, iż „dla wydawnictwa tego rodzaju, co Encyklopedia, istnieją pewne stałe wzory”, podczas gdy „kierunek takich wydawnictw, jak Encyklopedia nie zależy od stałych norm i wzorów, choćby zagranicznych, ale wyłącznie od programu, jaki sobie nakreśliła Redakcja wydawnictwa”. Słowa te pozwalają na wniosek, że Szanowny Autor odpowiedzi przypisuje ujemny wynik oceny artykułów Jego Encyklopedji, omawiających administrację — niewłaściwemu nastawieniu metodycznemu sprawozdawcy; mieszczą one w sobie zarzut, iż ocena nie jest immanentną.

2. Zarzut nie wydaje mi się uzasadnionym. W ocenie, jak to każdy stwierdzić może (p. Ruch z r. 1925, str. 743) wyszedłem właśnie z tego programu, jaki sobie zakresliła redakcja Encyklopedji i jaki ujawniła w prospektach. Według programu Encyklopedia miała dawać „ściśle przystępnie napisane wiadomości”, opracowane „przez pierwszorzędné siły naukowe. Omawiając pierwsze zeszyty Encyklopedji postawiłem sobie tylko pytanie, czy artykuły o administracji są ściśle, oraz czy w treści swej i formie mogą być uważane za dzieło pierwszorzędných sił naukowych. Ścisłość wiadomości i ich pierwszorzędna naukowość wyraża się w ich metodycznym obiektywizmie. Dalszem pytaniem było więc, czy wiadomości

zawarte w Encyklopedii są obiektywne i czy są wyrazem metodycznej pracy. Ze tak należy rozumieć ścisłość i naukowość wiadomości, jakie podawać winna Encyklopedia, świadczą artykuły, ogłoszone w międzyczasie pod redakcją autora odpowiedzi pod tytułem astronomia, artyleria i inne. Autorem tych artykułów na chwilę nie przyszło na myśl załatwić się z pojęciem astronomii, czy artylerii w dwóch zdaniach, a trzy łamy — po pół strony każdy — poświęcić wykazywaniu ujemnych stron astronomii polskiej", czy artylerii polskiej. A przecież tak właśnie wypadł artykuł o administracji.

3. Dopiero, kiedy odpowiedź na postawione sobie przez sprawozdawcę pytania, wypadła ujemnie, sprawozdawca zwrócił uwagę czytelników na istniejące, obce Encyklopedie (zagranicą i w kraju). Encyklopedie te nie są tak nieliczne, aby na ich podstawie nie można określić tego, co się poprostu nazywa przyzwoitą formą podawania wiadomości o własnym kraju. Autor odpowiedzi wykazuje, że artykuł o administracji nie mógł wypaść inaczej; jeśli tak twierdzi, to pozostaje w sprzeczności sam z sobą; zapomina bowiem o tem, co jako redaktor Encyklopedii przyrzekł jej czytelnikom. Żałować zatem należy, iż w prospekcie zapomniał wyraźnie napisać, co rozumie przez „ścisłość i naukowość" w odniesieniu do artykułów o administracji.

4. Polemika, jaka się wywiązuje na tle mojej oceny, mogłaby dać powód do uwag zasadniczych, czy wolno zapowiadając ścisłość i pierwszorzędną naukowość artykułów, ogłosić artykuł nieścisły, nienaukowy, a posiadający tylko wartość artykułu publicystycznego, dobrego dla bojowej gazety politycznej czy wolno potępiać w artykule tym administrację państwa, administrację, która bronić się na łamach wydawnictwa nie może — twierdząc, że nie ma reguł określających sposób i kierunek artykułów tego rodzaju, a równocześnie żądać od krytyków, by kierowali się jakimiś regułami. Gdyby stanąć na stanowisko Szanownego autora odpowiedzi, Encyklopedie musiałyby być wyłączone z pod oceny krytycznej; wobec braku reguł dla kierunku wiadomości encyklopedycznych, nie byłoby bowiem miernika oceny. Na szczęście tak nie jest; już wstępne wywody Szanownego autora odpowiedzi wykazują co innego. Nasuwa się zatem pytanie, czy wywody te mogły zmienić ocenę, ogłoszoną przed rokiem? Niestety — po dokładnem zbadaniu treści odpowiedzi i mojej oce-

ny — sądów ogłoszonych w niej ani cofnąć, ani zmienić nie mogę. Szanowny autor odpowiedzi nie wykazał bowiem, aby uwagi oceny mej były obiektywnie nieuzasadnione.

J. Hubert.

8. Międzynarodowy Targ w Poznaniu.

Powolny, lecz stały zanik bezrobocia w związku z objawiającem się ożywieniem w przemyśle górniczo-hutniczym i włókienniczym, ustabilizowanie się naszej waluty na poziomie gospodarczym, mała liczba upadłości, wyprzedane składnice, sama Genewa i związane z nią stanowisko Polski na terenie międzynarodowym, podnoszące również znaczenie Targów Poznańskich, rokują im jaknajlepsze widoki transakcyj. Dziś już duży szereg firm, które wystawiały corocznie na Targach, a w tym roku ociągały się z przystąpieniem, zgłosiły się wszystkie, uważając wprost za konieczne wystawiać. Zachęciła ich ku temu działalność naszego wydziału Zagranicznego Targu, który obecnie służy informacjami handlowymi, dotyczącymi eksportu i importu. Cała nasza polityka idzie w kierunku wyszukiwania dla naszych rynków handlowych zbytu i wyeliminowania wpływów jakie wywierały i wywierają pragną na nasze życie gospodarcze Niemcy, a mianowicie w kierunku stworzenia „prostych dróg” eksportu, to znaczy bezpośredniego eksportu, bezpośredniego zetknięcia się z nabywcą, względnie wyszukania przyjaznego reeksportera w krajach dla nas politycznie nie niebezpiecznych. Takimi reeksporterami ułatwiającymi wniknięcie na rynki dla nas korzystne, może być na północy przez porty Gdynię i Gdańsk Szwecja lub Anglja ze swoją bogatą flotą handlową, lub Grecja, poważny kupiec i reeksporter na południu, a potem duże szanse powodzenia dla naszego eksportu stanowią przecież kraje południowej Ameryki i Bałkany, które są dla nas przyjaźnie usposobione a mają małe uprzemysłowienie.

Prace prowadzone w tym roku na samym terenie wystawowym, dotyczą dwóch kwestyj: 1. nadania estetycznego jednolitego wyglądu Targom, 2. rozwiązania strony praktycznej Targu.

Dla wygody wystawców i gości wykończono olbrzymią halę w żelazo-betonie o pojemności przeszło 8.000 m², przeprowadza się brukowane ulice, urządza się zieleńce ozdobne w kwiaty, wykończa się roboty w pozostałych halach wysta-

wowych, słowem, ujmując całość terenu wystawowego, żywi się pewne i słuszne przekonanie, że możemy mierzyć się z największymi Targami zagranicznymi zachodnio-europejskimi.

Praktyczną stronę Targów sprowadza się do tego, że Targ obniża wszelkie koszty poboczne jak za oświetlenie, propagandę i t. p. a pozatem obejmuje masowo dekorację na życzenie wystawcy i podług jego wskazówek.

Nowym działem na Targu będzie w tym roku poraż pierwszy Targ Drzewny, który wywołał zagranicą duże zainteresowanie, a który stanowi poważną gałąź w naszym eksporcie. Już dziś przy poparciu Ministerstwa Rolnictwa i Dóbr Państwowych Miejski Urząd Targu służy informacjami. M. U. T. P. stoi w stałym kontakcie również z Naczelna Radą Drzewną w Warszawie i Giełdą Drzewną w Bydgoszczy.

Horoskopy dla naszego eksportu drzewnego są nadzwyczaj pomysły, co świadczy o tem choćby to, że na pokrycie zapotrzebowania samych rynków angielskich nie wystarczy cała nasza normalna produkcja leśna. To też spodziewamy się, że dział drzewny będzie z całym zrozumieniem obsesany i tym sposobem zademonstrujemy ostentacyjnie nasze bogactwo drzewne.

Ogólny charakter Targu się nie zmienia, gdyż za wyjątkiem działu drzewnego żadnych inowacyj się nie wprowadza, lecz za to każdy dział pod troskliwą opieką Dyrekcji będzie w swej pełnej formie reprezentowany i ułatwione zostaną mu wszystkie warunki, aby ilość transakcyj zawartych na Targu była jaknajpotężniejszą.

Aby zainteresować odbiorców, rozsyła Targ barwne zaproszenia w ilości 50 000 egzemplarzy w Polsce i do krajów zagranicznych drukowane w języku danego kraju.

Reasumując powyższe, można rokować Międzynarodowemu Targowi w Poznaniu, który odbędzie się dn. 2—9 maja r. b., jaknajlepsze widoki transakcyj, to też w interesie kupca samego leży, aby, celem zaoszczędzenia sobie zachodów i kłopotów, a przede wszystkim kosztów, sam powołał wystawców na Targ, który już dziś niemal jest zapelniony.

9. Konkurs na monografie wsi.

Wydział ekonomiki gospodarstw małych Państwowego Instytutu naukowego gospodarstwa wiejskiego w Puławach ogłasza niniejszem konkurs na monograficzne opra-

cowania stosunków społeczno - gospodarczych wsi polskich ze szczególnem uwzględnieniem stosunków rolniczych. — Celem przedstawienia skutków komasacji, albo parcelacji, albo emigracji zarobkowej, albo mleczarni spółkowej, albo wreszcie uprawy buraka cukrowego, należy opisać stan obecny i rozwój od uwłaszczenia dwóch wsi leżących w pobliżu siebie, choć nie koniecznie sąsiadujących bezpośrednio, posiadających mniej więcej jednakowe warunki fizjograficzne i społeczno - gospodarcze, mianowicie jednej, w której istnieje komasacja, parcelacja, emigracja, mleczarnia spółkowa, albo wreszcie uprawa buraka cukrowego, oraz drugiej, w której tego brakuje lub tylko słabo się zaznacza.

Monografia powinna dać jednolity obraz obu wsi równocześnie, może jednakże dać opis najprzód jednej, a następnie drugiej wsi, poczem musi nastąpić rozdział, przeprowadzający szczegółowe porównanie obu wsi, choć ta druga metoda jest mniej odpowiednia. O ile chodzi o przeszłość, monografia powinna uwzględnić rozwój zaludnienia ustroju rolnego, oraz kultury rolniczej i ogólnej od chwili uwłaszczenia właścian; dalej wstecz nie ma potrzeby sięgać, w każdym razie po za pocz. XIX. w. poszukiwań historycznych nie należy rozciągać.

Praca, pisana na maszynie, powinna mieć rozmiar 6 do 10 arkuszy druku, w formacie ósemkowym, podobnym do formatu rozpraw Pol. Akademji Umiejętności.

Pierwsza nagroda będzie wynosiła: 2.000 złotych, — druga: 1.500 zł, trzecia: 1.000 zł — prócz honorarjum autorskiego. Wydział ekonomiki gospodarstw małych zastrzega sobie przyjęcie do druku także prac konkursowych nie nagrodzonych, po porozumieniu się z ich autorami.

Termin nadsyłania prac oznacza się do 30. kwietnia 1927.

Prace należy opatrzyć godłem i przesłać na ręce Prof. Fr. Bujaka, Lwów, Uniwersytet, dołączając w zamkniętej konercie imię i nazwisko, oraz adres autora. — Sąd konkursowy będzie się składał z zaproszonych pp. Profesorów ekonomiki rolniczej i Profesorów ekonomji społecznej w szkołach akademickich.

Prof. Dr. Fr. Bujak,

10. Fundusz wydawniczy „Ruchu”.

Na fundusz wydawniczy „Ruchu“ złożyli:	
Wydział powiatowy w Świętochłowicach	500 zł.
Wydział powiatowy w Bydgoszczy	300 „
Śląska Rada Wojewódzka	300 „
Wydział powiatowy w Pleszewie	290 „
Wydział powiatowy w Rawiczu	290 „
Wydział powiatowy w Starogardzie	290 „
Wydział powiatowy w Gostyniu	290 „
Wydział powiatowy w Wyrzysku	290 „
Wydział powiatowy w Żninie	290 „
Magistrat miasta Poznania	290 „
Wydział powiatowy w Kartuzach	240 „
Wydział powiatowy w Wolsztynie	200 „
Wydział powiatowy w Kępnie	150 „
Wydział powiatowy w Szubinie	150 „
Wydział powiatowy w Wąbrzeźnie	150 „
Wydział powiatowy w Czarnkowie	100 „
Wydział powiatowy w Szamotułach	100 „
Wydział Powiatowy w Pucku	100 „
Wydział powiatowy Dziśnieński	100 „
Magistrat miasta Bydgoszczy	100 „
Wielkopolska Izba Rolnicza	100 „
Wydział powiatowy w Krotoszynie	50 „
Wydział powiatowy w Mogilnie	50 „
B. Kasprowicz w Gnieźnie	50 „
Związek Sędziów i Prokuratorów w Poznaniu	50 „

Zwracamy się do wszystkich przyjaciół naszego pisma z usilną prośbą o poparcie zarówno przez pozyskiwanie nowych prenumeratorów, jak również przez zasilanie Funduszu wydawniczego. Wszelkie kwoty, składane na Fundusz wydawniczy „Ruchu” (P. K. O. 201 346) będą na tem miejscu ogłoszone.